

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XIV (2015)

Jerzy Sielski

Akademia im. Jana Długosza

w Częstochowie

Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki. Twórcy III RP

Wstęp

Kształtowanie się Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej nierozzerwalnie związane jest z procesem wprowadzania reguł demokracji. Proces ten odbywał się ewolucyjnie przez zastępowanie w drodze głębokich reform autorytarnych zasad i stosunków właściwych systemowi PRL-u. T. G. Ash nazwał ten proces „refolucją”, czyli skojarzeniem właściwych rewolucjom głębokości i tempa przemian z reformatorskimi, pokojowymi metodami ich wcielenia (Ash 1990). Proces ten można podzielić na kilka faz. Pierwsza faza związana jest z powstaniem NSZZ „Solidarność”, kiedy do systemu autorytarnego „wdzierają się elementy demokratyczne”. Druga faza to wprowadzenie stanu wojennego – następuje w tym czasie „wyparcie elementów demokracji”, trzecia faza to okres po odwołaniu stanu wojennego, okres oczekiwania przez władzę na pozytywne rezultaty uspokojenia systemu w ramach realnego socjalizmu. Czwarta faza związana jest z utratą nadziei przez władzę na pozytywne skutki proponowanych przemian i rozpoczęcie rozmów z opozycją polityczną. Symbolem tego okresu jest Okrągły Stół – od inicjacji procesu porozumienia do wprowadzenia reguł demokratycznych do systemu politycznego. Piąta faza to okres transformacji kończący się uchwaleniem konstytucji w 1997 roku. Dziś możemy stwierdzić, że nastąpił czas konsolidacji, utrwalań i wzmacniania reguł demokratycznych i zakotwiczenia w systemie politycznym.

„W powszechnym mniemaniu elitę polityczną Trzeciej Rzeczypospolitej konstytuują ludzie o dwojakiej przeszłości – przedstawiciele aparatu władzy komunistycznego państwa oraz członkowie opozycji demokratycznej” (Matyja 2013, s. 169). My jednak skupimy się tylko na przywódcach opozycji demokratycznej, a konkretnie na Lechu Wałęsie i Tadeuszu Mazowieckim. Artykuł będzie przede wszystkim obejmował pięć pierwszych faz polskiej „refolucji”. Jednak należy w tym miejscu zaznaczyć, że oprócz tych dwóch istotnych przywódców politycznych trzeba wyodrębnić jeszcze dwie klasy przywódców, bez których „refolucja” nie mogłaby zakończyć się pomyślnie.

Pierwsza grupa to przywódcy związani z ideami politycznymi, tworzący idee, które stanowiły inspirację do działania ruchu społecznego "Solidarność". Warto tu wymienić Adama Michnika, Jacka Kuronia czy Karola Modzelewskiego¹.

Druga grupa to przywódcy-organizatorzy. To od nich zależało, jak potoczy się działalność polityczna praktycznie. Najbardziej znanymi politykami związanymi z „Solidarnością” byli Bogdan Borusewicz i Bronisław Geremek. R. Krasowski w swojej trylogii o Wałęsie tak opisuje relacje Borusewicz-Wałęsa.

lata 70., [...] Wałęsa się wtedy w ogóle nie liczył. [...] Owszem, zdążył już poznać ważne figury z KOR, poznał Kuronia, poznał Borusewicza, ale to oni byli sławnymi działaczami, on zaś robotniczym mięsem armatnim. Nawet sławny strajk w Stoczni Gdańskiej, od którego wszystko się zaczęło, zorganizował nie Wałęsa, lecz Borusewicz. Do 14 sierpnia 1980 r., początku strajku, Wałęsa był pionkiem, którym poruszali inni. Borusewicz zdecydował także o tym, że to Wałęsa stanie na czele strajku. Nie w uznaniu zasług czy zdolności, po prostu potrzebował robotnika, który w stoczni kiedyś pracował. Zresztą wszystko w tamtych dniach było popłatane. Bo Wałęsa mocno się opierał, nie chciał strajkować, tłumaczył, że urodziło mu się szóste dziecko. Ale Borusewicz naciskał, więc Wałęsa dał się w końcu namówić (Krasowski 2013).

B. Geremek swoje talenty organizatorskie ujawnił przede wszystkim w trakcie obrad Okrągłego Stołu i z chwilą powstania OKP, gdzie objął funkcję przewodniczącego. Ciekawą ocenę jego działalności podczas obrad „okrągłostołowych” dał J. Urban w rozmowie z Martą Stremeką:

Kto podczas obrad z pana punktu widzenia odgrywał pierwsze skrzypce w obozie solidarnościowym?

Myśmy się nad tym już od dawna zastanawiali, co to teraz jest ta „Solidarność”. Kto nią rządzi, czyje słowo jest miarodajne? No i według dominującej opinii to był Geremek.

A nie Wałęsa? Co prawda siedział w Gdańsku, ale Mazowiecki każdą decyzję konsultował z nim telefonicznie.

Nie wiedzieliśmy o tym [...] (*Jerzy Urban... 2013, s. 272*)

Należy więc stwierdzić, że od strony organizacyjnej opozycją podczas obrad kierował Bronisław Geremek, a Lech Wałęsa czuwał nad całością. Warto tutaj zauważyć, że zmieniała się pozycja Wałęsy. Na początku lat 80. był pionkiem w grze politycznej, podczas Okrągłego Stołu stał się pierwszoplanowym graczem politycznym.

Trzecia grupa to pierwszoplanowi gracze polityczni – decydenci. Z naszego punktu widzenia to oni stworzyli III RP swoimi decyzjami politycznymi – Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki. Ale każdy z nich czynił to inaczej. Wałęsa był przede wszystkim tym, który obalił system – realny socjalizm. Był znakomitym destruktozem. Mazowiecki przede wszystkim był budowniczym, gdy został premierem

¹ Swoje poglądy i życie polityczne, K. Modzelewski (2013) opisał w swoich wspomnieniach.

tworzył na naszych oczach „nową Polskę”, to jego decyzje tworzyły nowy system polityczny, gospodarczy i społeczny.

Dlaczego oni są przede wszystkim twórcami III RP? Mimo że mają odmienne osobowości, to zarówno Wałęsa jak i Mazowiecki zostali przywódcami politycznymi o dużej sile wpływu. Pisząc o idealnym polityku w pracy *Osobowość polityczna idealnego polityka* wysunąłem tezę, „że określona sytuacja polityczna preferuje odpowiednią osobowość polityczną przy niezmiennych parametrach «idealnego polityka» dla wszystkich sytuacji politycznych” (Sielski 2001, s. 165).

Teza ta jest więc zgodna z naszymi ustaleniami. Lech Wałęsa był cholerykiem i na czas „refolucji” taki typ osobowości jest idealny – łamał stare struktury, burzył stary system. Tadeusz Mazowiecki miał za zadanie stworzyć nowy system, zbudować nowe struktury. Został przez naturę wyposażony w inną osobowość – jej charakterystyczną cechą była konsekwencja.

Lech Wałęsa

Lech Wałęsa jest osobowością dominującą, według typologii Hipokratesa to choleryk. Dwa tysiące lat temu Hipokrates, uznawany za ojca nowoczesnej medycyny, wyróżnił cztery kategorie ludzi. Ten zestaw typów ludzkich oparł na wyróżniku, który dzisiaj nazywamy temperamentem. Obecnie typologia ta uważana jest za najbardziej ogólną i tradycyjną (Pietraś 1998, s. 349 i n.). F. i M. Littauerowie ten typ osobowości zaadoptowali, rozwinęły, doprecyzowały i zastosowały do analizy osobowości przywódców politycznych (zob. Littauer, Littauer 1996, ss. 26, 65–108, 111, 113):

Termin Hipokratesa

Choleryk

Co to oznacza

Osobowość dominująca

Termin – F. M. Littauer

Silny

Silni są urodzonymi przywódcami, dyktują reguły gry, dokonują wyboru za osoby mniej zdecydowane, wygrywają zawody, otrzymują dyplomy, są wybitnymi członkami kółek dyskusyjnych i w każdej debacie potrafią skutecznie dyskutować po obydwóch stronach. Silni nie potrzebują nikogo, są samowystarczalni i często inni ludzie przeszkadzają im, ograniczają tempo. Wyprzedzają wszystkich i cel osiągają. Podejmują działania natychmiast, wykorzystując okazję do wdrażania własnych pomysłów. Nieustannie narzucają swoją wolę, nie odstępują od swojego zdania, są niecierpliwi, arogancy, niegrzeczni. Silni mają wrodzony pęd do władzy, garną się do polityki. Stosują zasadę, że jeśli coś nie funkcjonuje należycie, należy się tego pozbyć. Podsumowując: każda osobowość ma mocne i słabe strony.

mocne strony

osobowość dominująca
pracownik z głową do interesów
urodzony przywódca
niezawodny w nagłych potrzebach

słabe strony

narzuca swoją wolę
niecierpliwy
łatwo wpada w złość
nietolerancyjny

zorientowany na cel	pracoholik
logicznie myśli	niegrzeczny i nietaktowny
sprawny organizator	manipulator
przejmuje władzę	wymagający
dynamiczny	nie umie grać w drużynie
powściągliwy w emocjach	wierzy, że cel uświęca środki
stymuluje aktywność	impulsywnie podejmuje decyzje
motywuje innych	niczego nie żałuje
pewny siebie	

Osobowość silna to przede wszystkim przywódcy państw typu monokratycznego – tyrani, dyktatorzy, jednym słowem: władcy. Najbardziej znani politycy reprezentujący ten typ osobowości to: Hitler, Stalin, Lenin, Gomułka, współcześnie Saddam Husajn, Wałęsa. Gdy prześledzimy ich życiorysy, wszyscy wymienieni przywódcy pochodzili z niższych warstw społecznych, oprócz Lenina, który pochodził ze klasy średniej. Ich silna osobowość pozwoliła im sprawować najwyższą funkcję w państwie, a wcześniej pokonać trudności i rozwiązać wszystkie problemy. Napotkane przeszkody (np. polityków opozycyjnych), gdy nie można usunąć w sposób normalny, z reguły likwidowali (także fizycznie). Na pewno nie byli to szaleńcy, gdyż ci nie są zdolni do utrzymania się zbyt długo u władzy, to byli bezwzględni decydenci, kalkulujący i projektujący swoją karierę polityczną.

Lech Wałęsa, jak uprzednio stwierdziłem, posiada wszystkie znamiona osoby silnej, dominującej. R. Krasowski tak kreśli jego wizerunek:

Wałęsa to pół chłop, pół robotnik, który został królem. Został nie dlatego, że wyrósł ponad swoje ludowe korzenie, lecz ponieważ przy nich pozostał. To było źródło jego sukcesów. Ale również źródło porażek. Bo społeczne kody w jedno połączyły wielki rozsądek oraz wielką siemieżność. Dzięki temu pierwszemu Wałęsa przerósł wszystkich. Przez tę drugą trudno w to było uwierzyć (Krasowski 2013, s. 17).

Wielki gracz. Pochodzenie chłoporobotnicze było jego źródłem porażek, ale i sukcesów. Stanowcze i niezależne myślenie, racjonalne, uparte, chłopskie. Chytry, ale twardo stąpający po ziemi. Wiedział, kiedy należy negocjować, a kiedy nie ustępować.

Jego pewność siebie rosła w miarę kariery. W sierpniu w 1980 r. najpierw odmówił udziału w strajku, ale wkrótce do niego dołączył. W 1982 roku władza próbowała go korumpować różnymi ofertami. Wałęsa powiedział biskupowi Alojzemu Orszulikowi: „Oni mnie nie doceniają. Myślą, że jestem gamoniem i prostym robotnikiem, a ja bym ich wszystkim sprzedał” (Krasowski 2013b, s. 26). Wtedy już wierzył w swoją charyzmę, miał pewność działania. Był urodzonym trybunem ludowym, porywał za sobą tłumy. Jak pisze Robert Krasowski: „Bez błędnie wyczuwał jego nastroje, więc zawsze uderzał w odpowiedni klawisz. W żart, w argument, w patos, w kłamstwo. Tłum szedł za nim bezwolnie jak za hipnotyzerem” (Krasowski 2013a, s. 17).

Stan wojenny wykazał dobitnie, że strategia Wałęsy kierującego „Solidarnością” była najlepsza.

Andrzej Celiński wspominał, że siedząc w internacie razem z Gerekim i Mazowieckim odtworzyli sobie wszystkie kluczowe spory 16 miesięcy. Przypominając sobie dokładnie, co doradzali Wałęsie, a co on proponował. „Doszliśmy wspólnie do wniosku – pisze Celiński – na chłodno, bez żadnej emocjonalnej ekstazy, że on był najlepszy. Że był lepszy od Gerekma, lepszy od Mazowieckiego (Krasowski 2013, s. 19).

Opozycja solidarnościowa po 13 grudnia zrozumiała, że to Wałęsa miał rację, a nie oni. Po stanie wojennym większość opozycyjna wróciła do niego.

Wałęsa stał się wielką postacią, bo jako jedyny zrozumiał dziejowe wyzwanie. A było ono inne, niż współcześni sądzili. Przywódcy Solidarności nie chodziło o to, by komunistów pokonać – jak myśleli komuniści i antykomuniści – ale o to, aby im ustąpić. I dlatego Zachód – lepiej rozumiejący reguły polityki i obserwujący wydarzenia bez naszej emocji – jako pierwszy spojrział na Wałęsę z podziwem. Bo dostrzegł w nim wielkiego gracza. Który osłabił imperium, a potem rozumiał, że na kolejny ruch trzeba cierpliwie poczekać (Krasowski 2013a, s. 19).

Największy sukces osiągnął w latach 1988–1990. To było apogeum jego zdolności politycznych i umiejętnego przewidywania ruchów politycznych ówczesnej władzy. Punktem zwrotnym dla wizerunku Wałęsy była transmitowana w telewizji 30 listopada 1988 roku debata z Alfredem Miodowiczem, szefem reżimowej centrali związkowej i członkiem KC PZPR, z której wyszedł zwycięzcą. „Wałęsa nokautując Miodowicza pokazał się całej Polsce jako poważny, roztropny polityk. Władza nie mogła tego ignorować. A co najbardziej zabawne: Wałęsa po tej debacie był przekonany, że fatalnie rozegrał rozmowę i ją przegrał. Dopiero myśmy mu powiedzieli: Panie Lechu, był pan świetny! – wspominał to wydarzenie premier Mazowiecki” (Sadecki 2009, s. 15).

Fala strajków wiosną i jesienią 1988 roku zmusiła władzę do podjęcia rozmów z opozycją. Jaruzelski długo zwlekał z decyzją, mimo nacisków Gorbaczowa, w końcu zgodził się na rozmowy pod warunkiem zduśnienia strajków. Wałęsa ugasił strajki. Działał na „cienkiej czerwonej linii”, opozycja radykalna była temu przeciwna, ale robotnicy wybrali Wałęsę, a nie radykałów. Wałęsa nie brał osobiście udziału w obradach Okrągłego Stołu, ale to on nadawał kierunek rozmowom i kontrolował ich przebieg. Mazowiecki każdą decyzję konsultował z nim telefonicznie.

Plan Wałęsy był prosty, ale zarazem chytry. Doprowadzić do legalizacji Solidarności, wziąć udział w czerwcowych wyborach parlamentarnych, mimo że władza zapewniła sobie 65% mandatów. Ale „cios w podbródek” opozycji nastąpił zaraz po wyborach czerwcowych. Wałęsa wysyłał Jarosława Kaczyńskiego na negocjacje do dwóch partii związanych z władzą – ZSL i SD, proponując im wspólny rząd. Partie zgadzają się. Majstersztyk Wałęsy udaje się. Wybory, których „Solidarność” nie mogła wygrać – wygrywa! Wskazany przez Wałęsę Tadeusz Mazowiecki zostaje premierem, mimo początkowych oporów (Sadecki 2009, s. 22).

Przyszły premier na propozycję Wałęsy odpowiedział, że to on powinien zostać premierem:

Wałęsa ten pomysł odrzucał. [...] Kiedy odmówił, ja, zgadzając się, powiedziałem mu: „Niech pan pamięta, że ja będę premierem rzeczywistym”. [...] Uważałem, że rząd musi być rządem, a premier – premierem rzeczywistym i trzeba przerwać tę dotychczasową... tradycję, że istnieje biuro polityczne [...], sytuację, w której państwo jest cieniem partii, a instytucje państwowe – cieniem instytucji partyjnych. Nowa sytuacja będzie naprawdę nowa dopiero wtedy, gdy rząd faktycznie będzie sprawował władzę, a premier będzie kierował rządem (Mazowiecki 2012, s. 44).

Ukoronowaniem działalności politycznej Wałęsy było zwycięstwo w wyborach na urząd prezydenta w 1990 roku. Od tego momentu według mnie następuje zmierzch trafnych decyzji politycznych Lecha Wałęsy.

Lech Wałęsa był dobry czy nawet bardzo dobry w jednej dziedzinie – w destrukcji. „Rozpoczął” demontaż systemu PRL-u, potem spowodował dymisję premiera Mazowieckiego, doprowadził do rozpadu Porozumienia Centrum, rozwiązując parlament w 1993 roku spowodował przegraną prawicy, która nie zdążyła się skonsolidować przed przyśpieszonymi wyborami, wreszcie swoim zachowaniem po telewizyjnej dyskusji z Aleksandrem Kwaśniewskim (na pożegnanie chciał mu podać nogę) przyczynił się do przegrania wyborów prezydenckich w 1995 roku.

Jako prezydent Wałęsa dążył do rozszerzenia swoich prerogatyw poprzez stworzenie systemu semiprezydenckiego z opcją ku systemowi prezydenckiemu. Ale temu projektowi przeciwstawił się parlament i w ostateczności wyborcy, którzy zgłoszowali w 1995 roku na Aleksandra Kwaśniewskiego.

Lech Wałęsa jako prezydent RP starał się różnymi metodami prawnymi, a także interpretacjami na granicy prawa tworzyć dla siebie i swego urzędu sprzyjające otoczenie polityczno-instytucjonalne. W październiku 1992 roku zaczęła obowiązywać w kraju tzw. Mała konstytucja, wzmacniająca pozycję prezydenta w ramach systemu politycznego RP. Od początku Wałęsa chciał tworzyć zaplecze polityczne w postaci partii mu sprzyjającej. Na początku było to Porozumienie Centrum, potem Kongres Liberalno-Demokratyczny, na końcu Bezpartyjny Blok Wspierania Reform. Jednak próby te ostatecznie okazały się bezowocne. Dlatego skupił się przede wszystkim na innych „narzędziach” wpływania na system polityczny RP. W szczególności próbował szantażu politycznego poprzez wpływanie na proces formowania rządu, rozwiązania parlamentu czy wetowania lub też odsyłanie aktów prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. W wyniku niejasnych sformułowań legislacyjnych wywalczył sobie prawo do obsadzania tzw. resortów prezydenckich (obrony narodowej, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych). Poszedł nawet dalej – starał się obsadzić najwyższe stanowisko w państwie (obok urzędu prezydenta) – urząd premiera – niezależnie od istniejących układów partyjnych, gdy Jackowi Kuroniowi przedstawiono wicepremierostwo, zastrzegając sobie stanowisko premiera.

Po upadku rządu Jana Olszewskiego, do którego Wałęsa się walnie przyczynił (w tym konkretnym przypadku można powiedzieć, że praprzyczyną upadku tego gabinetu była utrata zaufania przez głowę państwa), prezydent powierzył misję tworzenia nowego rządu Waldemarowi Pawlakowi, liderowi PSL, a więc partii nie solidarnościowej. Wałęsa chciał „upiec wiele pieczeni naraz”. Po pierwsze: mieć swojego człowieka jako premiera. To urzeczywistnienie idei „prezydent i premier w jednym”. Podział uprawnień sprowadzałby się do swoistego *gentelment's agreement*. Po drugie: była to próba wymuszenia na liderach partii postsolidarnościowych zmiany postawy wobec PSL i w ten sposób stworzenia nowej równowagi sił w parlamencie (PSL jako ewentualna „siła rezerwowa”). W konsekwencji oznaczałoby to skupienie w rękach prezydenta władzy wykonawczej i jednocześnie wpływanie w sposób bezpośredni na decyzje parlamentarne, czyli kontrolowanie najważniejszych decyzji politycznych w państwie. W praktyce oznaczałoby to już system semiprezydentcki. Jednak partie polityczne w ówczesnym parlamencie nie chciały tego typu rozwiązania zaakceptować.

Lech Wałęsa często także używał groźby rozwiązania parlamentu jako szantażu politycznego wymuszającego na podmiotach politycznych określone zachowania. Rozwiązanie parlamentu w czerwcu 1993 r. nie jest jednoznacznie interpretowane. Najbardziej prawdopodobnym była krytyka partii politycznych i polskiej sceny politycznej z jednej strony (co podkreślił w orędziu do narodu), a z drugiej przekładania systemu prezydenckiego nad system parlamentarny.

Prezentowany w tym czasie przez urzędników Kancelarii Prezydenta projekt konstytucji przewidywał bardzo silną pozycję prezydenta. Dlatego też rozwiązując parlament w 1993 r. Wałęsa miał na celu dążenie do ukształtowania sceny politycznej w sposób bardziej korzystny dla siebie, zwłaszcza w perspektywie prac nad nową konstytucją i w perspektywie walki wyborczej o obsadę urzędu prezydenta. Pomocnym narzędziem miało być stworzenie partii prezydenckiej BBWR i jednocześnie nieprzyjęcie dymisji rządu Hanny Suchockiej – miało to na celu pozyskanie partii politycznych tworzących ten rząd dla swoich przyszłościowych opcji politycznych. Jednak partie nie przystały na takie rozwiązanie. Układ polityczny zaś po wyborach parlamentarnych w 1993 r. przekreślił te plany.

Wałęsa po 1993 r. także używał instytucji rozwiązania parlamentu jako „straszaka”, chcąc wymusić określone działania polityczne na koalicji PSL-SLD. Jednak działania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów (zaowocowało to uchwaleniem przez parlament uchwały o nieprawnym działaniu prezydenta).

Ostatnim „narzędziem” mogącym wymusić na podmiotach politycznych określone decyzje jest możliwość zastosowania weta wobec ustaw oraz możliwość kwestionowania ustaw przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wałęsa efektywnie stosował powyższe „narzędzie” polityczne, np. od września 1992 r. do czerwca 1993 r. skutecznie zablokował trzy ważne ustawy.

Z powyżej przedstawionych faktów widać wyraźnie, że Lech Wałęsa wykorzystywał wszystkie dostępne mu instrumenty, aby wpływać na decyzje polityczne.

Warto tutaj zaznaczyć, że w czasie obowiązywania Małej konstytucji prezydentowi sprzyjały także układy międzypartyjne. Do września 1993 r. scena polityczna to system partii małych, a to powodowało, że słabe z natury partie szukały sponsorów w otoczeniu politycznym m.in. u prezydenta. Dlatego też L. Wałęsa mógł realnie wpływać w sposób dla siebie korzystny na partie polityczne, a więc dawał niejako nadwyżkę relewantności popieranym przez siebie partiom politycznym (J. Bielecki, przedstawiciel małej partii KL-D, bez poparcia prezydenta nigdy by nie stworzył koalicji rządowej, PC bez poparcia prezydenta nie miałyby takich wpływów w Belwederze i w ówczesnym systemie partyjnym, BBWR nie miałyby swoich ministrów w rządzie PSL-SLD, gdyby nie wywalczone przez Wałęsę resorty prezydenckie).

Uchwalona w 1993 r. nowa ordynacja wyborcza sprawiła, że tylko dwie partie tworzyły gabinet i dysponowały większością absolutną – mówimy wtedy o modelu „rządów partii”. Nie musiały one przeto zabiegać u prezydenta o poparcie, aby stworzyć rząd, gdyż relewancja takich partii jest bezpośrednim rezultatem decyzji elektoratu i znajduje oparcie w arytmetyce parlamentarnej. W tym czasie prezydent starał się wpływać na partie polityczne używając przede wszystkim instytucji rozwiązania parlamentu oraz weta prezydenckiego.

Na zachowanie się koalicji rządowej duży wpływ miała możliwość obsadzania przez prezydenta stanowisk szefów resortów siłowych (wojska i policji), a więc możliwość bezpośredniego ich sobie podporządkowania. Było to wykorzystywanie „sił” stojących poza układem demokratycznej rywalizacji politycznej. W tym wypadku to Lech Wałęsa uzyskiwał nadwyżkę relewantności w stosunku do rządzącej koalicji od wojska i policji, co zresztą wykorzystał przyczyniając się do niesłusznego oskarżenia ówczesnego premiera RP Józefa Oleksego, który z tego powodu musiał złożyć dymisję. Podobnie było z tzw. obiadem drawskim. Inspirując to zdarzenie, namówił generałów do wypowiedzenia posłuszeństwa ministrowi obrony Piotrowi Kołodziejczykowi, działał przeto przeciwko fundamentalnej w porządku demokratycznym zasadzie cywilnej kontroli nad armią. Ta nadwyżka relewantności prezydenta powodowała pewne ujemne zawirowania w systemie politycznym RP, ale na szczęście tylko chwilowe.

Przejawem dążeń Lecha Wałęsy do stworzenia systemu prezydenckiego była ciągła aspiracja do podporządkowania sobie premierów RP w czasie pełnienia urzędu prezydenta.

Premierzy za czasów prezydentury Wałęsy (Jan Krzysztof Bielecki, Hanna Suchocka) nie aspirowali do roli przywódców i oddali wiele sfer polityki państwowej bez walki. Symbolem abdykacji Bieleckiego było powierzenie teki ministra finansów Leszkowi Balcerowiczowi (ostro krytykowanemu przez KL-D), w przypadku Suchockiej – uznanie prezydenckich porządków w resortach obrony i spraw wewnętrznych.

Jan Olszewski należał do tych szefów rządów, który autonomicznie tworzył swój ośrodek władzy. Sprawa Parysa czy kwestia traktatu polsko-rosyjskiego

o wycofaniu wojsk z Polski, a także problem lustracji byłych współpracowników SB, pokazują wyraźnie samodzielny ośrodek przywódczy. Józef Oleksy jak i Waldemar Pawlak starali się uniezależnić od decyzji prezydenta.

Waldemar Kuczyński świetnie podsumował okres prezydentury Wałęsy:

Lech Wałęsa miał zły pomysł na prezydenturę. Zupełnie niepasujący do czasu. Chciał być już jako prezydent tak swobodny, jak pod koniec lat 80. Nie ograniczał go wtedy (jak wcześniej) wielki ruch społeczny, bo go nie było, ani władza, bo się cofała. Krasowski ma rację, chciał być Królem Lwem. Władcą dobrotliwym, ale władcą. Pozwalającym poddanym może na wiele, ale poddanym. Gotów był słuchać różnych ludzi i pomysłów, godzić się na nie, nawet rezygnować ze swoich. Ale żeby coś musieć, czegoś nie móc, bo jakis przepis? To już nie. Ta wizja rządów osobistych wyrzeźbiła pięć lat jego urzędowania, doprowadziła do politycznej arytmii kraju w tych latach i w finale zakończyła się porażką po pierwszej kadencji (Kuczyński 2013, s. 69).

Przegrał, bo jak sam stwierdził, był: prezydentem „denerwującym”, co nie odpowiadało większości społeczeństwa.

Tadeusz Mazowiecki

Tadeusz Mazowiecki – osobowość konsekwentna z elementami osobowości mediacyjnej. Uparty, ale rozważny, dążący do mediacji, kompromisu. To był jego atut, ale i słabość. J. Żakowski kreśląc jego wizerunek tak pisze: „Pan Tadeusz jako obywatel był zawsze od zszywania, a rewolucja woli topór od szydła. [...] zawsze był człowiekiem wstrzemięźliwym i umiarkowanym, mawiał, że spełnić się może tylko część marzeń” (Żakowski 2013, s. 25).

Osobowość konsekwentna została zbudowana na podstawie rozważań Sartoriego zawartych w artykule *Politics, Ideology, and Belief Systems* (1969, s. 404–405). Każdy decydent polityczny ma określone przekonania polityczne, składające się co najmniej z dwóch elementów: struktury poznawczej (albo zamkniętej albo otwartej) oraz uczuć (słabych albo mocnych). W wyniku kombinacji można wyróżnić według Sartoriego cztery podstawowe wzory systemu przekonań: I typ nieugięty, II typ wyrachowany, III typ pewny i IV typ elastyczny (zob. Sielski 2005, s. 321–334).

Schemat 1. Wzory systemu przekonań wg Sartoriego

I NIEUGIĘTY przeważają elementy niewzruszono-silne	II WYRACHOWANY przeważają elementy niewzruszono-słabe
III PEWNY przeważają elementy giętko-silne	IV ELASTYCZNY przeważają elementy giętko-słabe

Decydent posiadający nieugięty system przekonań jest niepodatny na argumentację i dowodzenie, silnie motywowany na zewnętrzną ekspansję albo w formie nawracania, albo w formie jawnej agresji. Posiada strukturę poznawczą zamkniętą, dogmatyczną, władają nim silne uczucia. Podejmuje twarde decyzje polityczne (fundamentalistyczne albo fanatyczne), charakteryzujące się silnym determinizmem w realizacji celu. Decydent dobiera środki tak, aby zrealizować cel. Najważniejszy jest cel, środki są obojętne. Decydent, podejmując ten typ decyzji, z reguły nie liczy się z kosztami. Odpowiednio będziemy nazywać zaprezentowanych decydentów politykami o osobowości fanatycznej albo fundamentalistycznej. Podmiot fanatyczny jest przekonany do swoich poglądów politycznych w sposób mesjanistyczny. Jest silnie motywowany na zewnątrz: albo w formie nawracania, albo w formie jawnej agresji. Jego umysł jest zamknięty na dowodzenie i argumentację. To przede wszystkim umysł terrorysty i rewolucjonisty. Ten typ jest naturalnym przywódcą w okresie rewolucji czy głoszenia nowej idei (Lenin). Osobowość fundamentalistyczna inaczej niż fanatyczna strategicznie wykorzystuje środki. Fanatyk będzie atakował, burzył stary system, tworzył nową „biblię”, fundamentalista w swoim mniemaniu będzie bronił systemu, swojej „biblii”.

Drugi typ decyzji politycznej jest związany z decydentem, który ma „wyrachowany” systemem przekonań. System ten, podobnie jak poprzedni, jest niepodatny na argumentację i dowodzenie. Opiera się zmianom i podtrzymuje *status quo*. Jednak brak mu dynamizmu i zewnętrznej ekspansywności. Dlatego tworzy decyzję polityczną „twardą”, wyrachowaną, wynikającą z systemu wartości decydenta, lecz realizowaną z poczucia obowiązku bądź zagrożenia, a nie z poczucia misji. Tego typu decydenta będziemy określać jako polityka o osobowości wyrachowanej.

Trzeci typ decyzji tworzy decydent mający „pewny” systemem przekonań. System ten, w odróżnieniu od poprzedniego, jest otwarty na dowodzenie i argumentację, jest więc otwarty podwójnie: na zmianę i ekspansywnie na zewnątrz. Punktem odniesienia są tutaj podstawowe zasady, których decydent nie zmienia. Myśl z jednej strony jest uparta, ale z drugiej strony otwarta na argumentację. Mówi się o takim decydecie „umysł otwarty, ale uparty”, czyli konsekwentny w myśli i działaniu, gdyż jest przekonany o słuszności decyzji w działaniach bardziej pragmatycznych niż mesjanistycznych. Podejmuje decyzję na podstawie systemu wartości, który uważa za najlepszy, ale jest zdolny zmieniać hierarchię wartości, jeśli według niego „nie nadąża” za zmieniającą się rzeczywistością. Tego typu decydenta będziemy nazywać politykiem o osobowości konsekwentnej.

Czwarty typ decyzji tworzy decydent mający „elastyczny” systemem przekonań. System ten jest otwarty na argumentację i dowodzenie, ma charakter miękkiej, giętkiej. Jest otwarty na zmianę ale ma małą dynamikę potencjalną na zewnątrz. Tworzy decyzję przeciwstawną decyzji typu twardego. Mówimy o takiej decyzji, że jest pragmatyczna. Odpowiednio decydenta tego typu będziemy nazywać politykiem o osobowości kompromisowej (mediacyjnej i kunktatorskiej).

W odróżnieniu od Lecha Wałęsy Tadeusz Mazowiecki pochodził z inteligentnej rodziny (szanowanej plockiej rodziny lekarskiej). Był więc przeciwieństwem Wałęsy – „miastowym inteligentem”. To pochodzenie społeczne miało istotny wpływ na jego osobowość. Świetnie to było widać w jego działalności politycznej, która była ciągła i intensywna, charakteryzująca się roztropnością, ostrożnością i konsekwencją.

Po maturze (Liceum Ogólnokształcące im. marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku) podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim (których nie ukończył), jednocześnie bardzo aktywnie działał na polu politycznym (m.in. Stronnictwo Pracy, Stowarzyszenie PAX, Stowarzyszenie Znak) i społecznym (m.in. zastępca redaktora naczelnego dziennika „Słowo Powszechne”, współzałożyciel „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego”, założyciel Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej, założyciel i wieloletni wiceprezes warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, wieloletni redaktor naczelny miesięcznika „Więź”) (Friszke, Mazowiecki, Skórzyński 2000, s. 230 i n.).

W latach 1961–1972 Tadeusz Mazowiecki sprawował mandat posła na Sejm PRL III, IV i V kadencji z ramienia katolickiej grupy Znak. W 1976 podpisał list środowiska Znak przeciwko zmianom w Konstytucji PRL. Współpracował z Polskim Porozumieniem Niepodległościowym, dla którego opracował tekst *Kościół i katolicy w Polsce Ludowej*. Należał do sygnatariuszy podpisanej 22 stycznia 1978 deklaracji założycielskiej Towarzystwa Kursów Naukowych, a w latach 1978–1980 był członkiem jego komisji programowej, uczestniczył w spotkaniach Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”.

Po wybuchu w 1980 roku strajku w Stoczni Gdańskiej Tadeusz Mazowiecki całkowicie zaangażował się w działalność strajkową. Należał do sygnatariuszy Apelu 64 intelektualistów wspierającego strajkujących. 22 sierpnia razem z Bronisławem Geremkiem udał się do Stoczni Gdańskiej z tekstem apelu. Na zaproszenie Lecha Wałęsy 24 sierpnia stanął na czele Komisji Ekspertów przy Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. W styczniu 1981 KKP powołała go na stanowisko redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, powierzając mu zorganizowanie pisma.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Tadeusz Mazowiecki został internowany w Strzebielinku, potem w Jaworzu, a następnie Darłównku. Po zwolnieniu z internowania należał do najbliższych doradców Lecha Wałęsy. W listopadzie 1983 roku stanął na czele rady programowej warszawskiego KIK-u, od 1984 do 1987 był ponownie członkiem jego zarządu. Brał udział w opracowywaniu dokumentów związanych z opozycją i stanem świadomości społecznej współczesnej Polski (m.in. *Stan świadomości społecznej. Próba diagnozy – kierunki oddziaływania, Raport: Polska 5 lat po sierpniu*).

Po wybuchu strajków w 1988 roku Mazowiecki został członkiem oficjalnego zespołu doradców Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, doradzał m.in. strajkującym w Stoczni Gdańskiej w sierpniu tego roku. 18 grudnia 1988 został

członkiem powołanego tego dnia Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. W KO kierował komisją pluralizmu związkowego. Jako zwolennik przejścia władzy z rąk PZPR na drodze rokowań aktywnie uczestniczył w rozmowach plenarnych Okrągłego Stołu oraz dodatkowych spotkaniach w Magdalence, a także kierował z ramienia opozycji roboczym zespołem ds. pluralizmu związkowego.

Gdy Adam Michnik w artykule *Wasz prezydent, nasz premier* postulował „sojusz demokratycznej opozycji z reformatorskim skrzydłem obozu władzy” (Michnik 1989), czyli *de facto* stworzenie rządu na czele z opozycyjnym premierem, Mazowiecki skrytykował ten pomysł w artykule *Spiesz się powoli*, opublikowanym na łamach „TS”, wskazując, że opozycja solidarnościowa nie dysponuje programem gospodarczym umożliwiającym udział we władzy (Codogni 2009, s. 273). Jednakże przyjął złożoną mu przez Lecha Wałęsę propozycję objęcia urzędu premiera. 19 sierpnia został desygnowany na stanowisko prezesa Rady Ministrów przez prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. 24 sierpnia Sejm PRL X kadencji (tzw. Sejm kontraktowy) powołał go na ten urząd. 12 września wygłosił *exposé*, w trakcie którego zaśląbł. Tego samego dnia Sejm PRL powołał jego rząd, w skład którego poza premierem weszło 11 przedstawicieli OKP, po 4 ministrów z PZPR i ZSL oraz 3 z SD.

Rząd Tadeusza Mazowieckiego zdołał w krótkim czasie przeprowadzić szereg podstawowych reform. Gruntownie zmieniono ustrój polityczny, wprowadzono szeroki zakres swobód obywatelskich, system wielopartyjny, zmieniono godło i nazwę państwa (z PRL na RP). 29 grudnia 1989 przeprowadzono istotną zmianę konstytucji, na mocy której m.in. usunięto preambułę, napisano od nowa treść rozdziałów o ustroju politycznym i gospodarczym, wzmocniono pozycję związków zawodowych i wprowadzono jednolite pojęcie własności. Dzięki tym zmianom możliwe stało się przeprowadzenie transformacji gospodarczej. Pakiet reform rządu, od nazwiska głównego twórcy określany planem Balcerowicza, umożliwił zastopowanie hiperinflacji, restrukturyzację gospodarki, wprowadzenie mechanizmów rynkowych i prywatyzację.

Czym się różnił Tadeusz Mazowiecki od innych polityków tamtych czasów? Bardzo lapidarnie ujął to J. Żakowski:

Tadeusz Mazowiecki jak mało kto rozumiał subtelność gry w obywatela. Nie demonstrował heroicznej odwagi Kuronia, globalnej kompetencji Geremka, instynktu trybuna Wałęsy. Ale miał ten niezwykły, widoczny jak na dłoni dar odpowiedzialności. Każdy inteligentny rozmówca od razu to w nim wyczuwał. [...] Czując to, dawali mu większe pole manewru niż innym. To z kolei dawało mu polityczną wagę (Żakowski 2013, s. 25).

Posiadał odpowiedzialność obywatelską – obywatelskość – najważniejszą cnotę polityczną. Pierwsza reforma Mazowieckiego to reforma samorządu lokalnego – obywatelom oddała władzę. Wierzył, że Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Pod wpływem działania i przepisów demokratycznych powstaną nawyki i instynkty obywatelskości. Gdy one powstaną, to zimne państwo prawa,

bezosobowe reguły demokracji i rynku będą się humanizować. „Przed prawem i obok prawa jest etyka – mówił. Także, a może przede wszystkim ona poprzez wychowanie, rodzinę, szkołę, Kościoły i różnego rodzaju wspólnoty oraz opinię publiczną – kształtuje poczucie obywatelskości” (Żakowski 2013, s. 25).

Zawsze dbał o równe prawa każdego obywatela. Gdy mimo poparcia koncepcji rozszerzenia grona kandydatów opozycji w wyborach czerwcowych o przedstawicieli wszystkich ugrupowań, które akceptują porozumienie Okrągłego Stołu, wariant ten nie został zaakceptowany na zebraniu Komitetu Obywatelskiego w dniu 8 kwietnia 1989, na znak protestu odmówił kandydowania do parlamentu (przez dłuższy czas utrzymywano dla niego wolne miejsce na liście we Włocławku).

Ubolewał nad zepsuciem państwa. Na wykładzie na Uniwersytecie Warszawskim (14 marca 2006 r.), tak to przedstawiał:

Problemem – nad którym nie można przejść do porządku dziennego w obecnej „wojnie politycznej wszystkich ze wszystkimi” – jest to, w jakim stopniu odbija się ona na stosunku obywateli do państwa. Do państwa własnego, suwerennego, już nie totalitarnego, lecz demokratycznego.

[...] W procesie krzepnięcia tego państwa następowało też jego psucie i erozja. [...]

Coraz więcej Polaków zadaje sobie pytanie, czy spór zarówno o ocenę III RP, jak i o potrzebne zmiany musi odbywać się w sposób tak niszczący dla państwa? I czy busola państwa prawnego nie została przez nowych rewolucjonistów wyrzucona jako nieprzydatna przywara III RP?

[...] Demokracja w przeciwieństwie do ustroju totalitarnego nie oferuje mitu absolutnej szczęśliwości i poprawianie tego, co złe. Czasem radykalne, ale zawsze nieostateczne. Demokracja wymaga minimalnej choćby zdolności do dialogu i do kompromisu (Mazowiecki 2012, s. 377).

A tego brak zarówno po stronie polityków jaki podzielonego społeczeństwa. „Szybko i sprawnie staliśmy się wolnymi wyborcami, konsumentami, producentami. Zabrakło obywateli” (Żakowski 2013, s. 25). Nie udało się wdrożyć nawyków demokratycznych i wspólnotowych. Nastąpiło coś odwrotnego, nastąpił wrogi podział zarówno po stronie polityków jak i społeczeństwa. I nad tym ubolewał Tadeusz Mazowiecki. Dał temu wyraz w ankiecie w odpowiedzi na pytanie o największe rozczarowanie: „Obniżka standardów politycznych” (Sadecki 2009, s. 36).

Gdy przyjmował w 2003 roku tytuł *doctora honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego, powiedział: „coraz bardziej stajemy się elektoratem, a coraz mniej jesteśmy obywatelami. [...] obywatele stają się bezsilni wobec traktowania państwa jako własności – przechodniej, a nie jako dobra wspólnego” (Żakowski 2013, s. 25).

Spuścizną Mazowieckiego była „siła spokoju”, objawiająca się w propagowaniu „samoograniczającej się rewolucji”. „Samoograniczenie jest nieodłączną częścią każdej obywatelskiej postawy. Mazowiecki wnosił je do solidarnościowej kultury politycznej. Za to też była cena w postaci obelżywych oskarżeń i podejrzeń

o spiskowanie z władzą. Bo rewolucja rodzi się z obywatelskich cnót, ale sama ich z natury nie posiada” (Żakowski 2013, s. 25).

Bardzo charakterystyczna dla osobowości Mazowieckiego (cecha „siła spokoju”), była rozmowa na temat tempa przemian w Polsce w okresie pełnienia funkcji premiera:

„Siła komunistów stopniowo słabła i można było dokonywać kolejnych zmian. Nie był Pan nazbyt ostrożny?

Może? Tylko, czy w takiej sytuacji gorsza jest zbytnia ostrożność, czy zbytnia nieostrożność? Oto jest pytanie” (Sadecki 2009, s. 30).

Mazowiecki był zawsze od „zszywania”, „a rewolucja woli topór od szydła” (Żakowski 2013, s. 25).

Magdalena i Okragły Stół – zszywanie, po stronie „Solidarności” zszywanie różnych opozycji (gdy nie wszystkie nurty znalazły się na listach „Solidarności” do Sejmu 1989 r., Mazowiecki na znak protestu odmówił kandydowania do parlamentu. Bo jak mówił: „prawa muszą być równe dla wszystkich”), zszywanie społeczeństwa z władzą, zszywanie, czyli pojednanie społeczeństwa polskiego z niemieckim (pojednanie z Niemcami w Krzyżowej podczas mszy – dziś jest symbolem!) itd.

Gdy w ankiecie zapytano Mazowieckiego o największy osobisty sukces i porażkę w 20-leciu, w swoim stylu odpowiedział „że udało mi się doprowadzić do pogodzenia dwóch prezydentów: Kwaśniewskiego i Wałęsy”. Osobista porażka: „że ciągle nie jest możliwe pogodzenie Wałęsy z obecnym prezydentem Lechem Kaczyńskim” (w tym czasie Lech Kaczyński jeszcze żył) (Sadecki 2009, s. 36).

Zaprezentowane powyżej cechy osobowościowe pokazują wyraźnie, że wybór Mazowieckiego na urząd premiera był ze wszech miar trafny. Polska w tym czasie przeżywała głęboki kryzys polityczny, gospodarczy i społeczny. Jedynym ratunkiem była reforma państwa we wszystkich trzech obszarach. Ale potrzebny był odpowiedni przewodnik, który by przeprowadził w sposób spokojny, ale jednocześnie konsekwentny i odpowiedzialny, a taki był Tadeusz Mazowiecki.

Zakończenie

Zaprezentowano powyżej sylwetki osobowościowe dwóch przywódców politycznych – twórców III RP – rzeczywistości politycznej po realnym socjalizmie. Każdy z nich odegrał inną rolę, ale zarazem uzupełniali się wzajemnie. Lech Wałęsa jako osobowość silna był idealnym przywódcą na okres „refolucji”. Z jednej strony porywał za sobą większość społeczeństwa na rzecz destrukcji starego systemu – w tym przypadku był fanatykiem. Z drugiej strony nie dążył do całkowitego zniszczenia rządzącej elity politycznej, przyjął racjonalny punkt widzenia aktualnej sytuacji, lecz plan jej odsunięcia od władzy politycznej. W latach 1980–1981 przewidywał potrzebę pewnych ustępstw, gdyż władza była w tym czasie jeszcze silna. W latach 1988–1990 wiedział, że władza jest już słaba, więc ją coraz silniej dociskał, aż doprowadził do destrukcji systemu. Był fanatykiem racjonalnym. Kiedy trzeba było burzyć – burzył, kiedy trzeba było ustąpić – ustępował – zachowując jednak

zawsze szansę na „zwycięskie negocjacje”. Swój silny wizerunek potrafił wykorzystać dla realizacji wspólnego celu „Solidarności” i społeczeństwa – obalenia systemu autorytarnego, jakim był realny socjalizm. Andrzej Antoszewski trafnie to ujął od strony psychologicznej:

po upadku reżimu komunistycznego wyborcy określali swoje preferencje pod wpływem emocji, a nie racjonalnych wyborów, zakładających bilansowanie strat i zysków. W początkowej fazie demokratyzacji głównym interesem politycznym większości wyborców było odrzucenie „ancien regime’u”, a nie sformułowanie sprecyzowanej alternatywy politycznej (Antoszewski 2004, s. 190).

Wałęsa trafnie odczytywał potrzeby polityczne większości społeczeństwa. Jego cechy osobowościowe predysponowały go do tego typu działania, podejmował szybkie decyzje, ale też potrafił słuchać doradców w okresie destrukcji systemu. Sytuacja się zmieniła, gdy został prezydentem RP – był to czas budowania nowego systemu. Wałęsa chciał stworzyć korzystny dla siebie system prezydencki, ale tu rozminął się z oczekiwaniami większości społeczeństwa i polityków. Jego silna osobowość nie dostrzegła lub też ignorowała inne oczekiwania polityczne i społeczne. A jego działania doprowadzały do konfliktów, starć i utarczek. Z biegiem czasu jego charyzma malała, a wizerunek kompetentnego przywódcy tracił wiarygodność. Większość społeczeństwa chciała odpocząć od traumy przemian, walki i bałaganu. W 1995 roku wybrała nowego prezydenta usposabiającego „spokój” i przewidywalność. Politycznie Wałęsa już nigdy w Polsce nie odegrał znaczącej roli, ale za granicą jest w dalszym ciągu docenianym mężem stanu. Dziś jest symbolem, ikoną polskiej transformacji politycznej i społecznej. Jako jedyny polski polityk zdobył uznanie na arenie międzynarodowej.

Tadeusz Mazowiecki był przeciwieństwem Wałęsy – inteligent, który dążył do realizacji decyzji według reguł demokratycznych, ale „siłą spokoju” i konsekwencją wdrażania decyzji. Państwowiec w każdym działaniu. Gdy uważał, że Wałęsa może zahamować przemiany, mimo wahań wystąpił w wyścigu prezydenckim jako kontrkandydat, gdyż twierdził, że kampania prezydencka Wałęsy była wymierzona w rząd i przemiany. To co dobre dla obywatela, musi być dobre dla państwa. Pragnął, aby obowiązywać zaczęły reguły demokratyczne.

Mazowiecki był zawsze człowiekiem kompromisu, przeciwnikiem używania przemocy czy siły. Był idealnym decydem na czas budowania nowego systemu politycznego, gospodarczego i społecznego, gdzie trzeba było „zszywać” nową władzę ze społeczeństwem, Polskę z sąsiadami (Niemcy), z Europą, z Zachodem, czyli otworzyć Polskę na Zachód. Niektórzy twierdzą, że pierwszy szef rządu po 1989 roku był przywódcą o silnej charyzmie, strażnikiem etosu o cechach koncyliacyjnych (Majcherek 1999). Jednak jego charyzma nie w pełni się rozwinęła. W trakcie budowania charyzmy ustąpił z funkcji premiera i potem powoli następował zmierzch jego prestiżu. Niewątpliwie był przywódcą naturalnym. Według nas Tadeusz Mazowiecki był twórcą nowego państwa – państwa demokratycznego,

to on stworzył warunki do budowy demokratycznego systemu politycznego, społecznego i gospodarczego, zaakceptowanego przez większość społeczeństwa. Dlatego Tadeusza Mazowieckiego należy widzieć jako przywódcę narodowego (Sielski 2013, s. 179).

Bibliografia

- Antoszewski A. (2004). *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*. Wrocław.
- Ash T. G. (1990). *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*. Warszawa.
- Codogni P. (2009). *Okrągły Stół, czyli polski Rubikon*. Warszawa.
- Friszke A., Mazowiecki T., Skórzyński J. (red.) (2000). *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1. Warszawa.
- Jerzy Urban o swoim życiu rozmawia z Martą Stremeczką. (2003). Warszawa.
- Krasowski R. (2013). *Król bez dworu*. Polityka, 40.
- Krasowski R. (2013). *Z chłopca król*, Polityka, 39.
- Kuczyński W. (2013). *Bajka o Królu Lwie*. Polityka, 43.
- Littauer F. (2001). *Osobowość lidera*. Warszawa.
- Littauer F., Littauer M. (1996). *Układanka osobowości czyli jak efektywnie współpracować*. Warszawa.
- Majcherek J. A. (1999). *Kłopoty z przywództwem*. Rzeczpospolita, 1859–1860.
- Matyja R. (2013). *Rywalizacja polityczna w Polsce*. Kraków–Rzeszów.
- Mazowiecki T. (2012). *Rok 1989 i lata następne*. Warszawa.
- Michnik A. (1989). *Wasz prezydent nasz premier*. Gazeta Wyborcza, 3 lipca 1989.
- Modzelewski K. (2013). *Zajeżdżimy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*. Warszawa.
- Pietras Z. J. (1998). *Decydowanie polityczne*. Warszawa–Kraków.
- Rokeach M. (1960). *The Open and Closed Mind*. New York.
- Sadecki J. (2009). *Trzynastu. Premierzy wolnej Polski*. Kraków.
- Sartori G. (1969). *Politics, Ideology, and Belief Systems*. The American Political Science Review, 63.
- Sielski J. (2001). *Osobowość polityczna idealnego polityka*. W: E. M. Marciniak, T. Mołdawa, K. A. Wojtaszczyk (red.), *Etyka i polityka*. Warszawa.
- Sielski J. (2005). *Fanatyzm i fundamentalizm w polityce*. W: M. Szulakiewicz, Z. Karpus (red.), *Fundamentalizm i kultury*. Toruń.
- Sielski J. (2013). *Teoretyczne aspekty przywództwa politycznego. Casus Polski*. Toruń.
- Żakowski J. (2013). *Kim byłeś, obywatelu?*. Polityka, 45.

Lech Wałęsa and Tadeusz Mazowiecki. Creators of the Polish Third Republic

Abstract

The article aims at presenting the personality of two political leaders – Wałęsa and Mazowiecki. It was they who created the Polish Third Republic - the political reality after the real socialism. Each of them performed a different role in the political system, and at the same time they complemented each other. The first one was a destructor, the second – a creator. Lecha Wałęsa, as a strong personality, was a perfect leader for the times of our “refolution”. On the one hand he drives most of the society to destroy the old system in order for the new one to rise – here he can be seen as a fanatic. And he was – a rational fanatic. When there was a need to destroy, he destroyed, when he needed to stand down – he stood down, while always retaining the chances for a “victory negotiation”. He could use his strong image for the realisation of the common goal of “Solidarity” and the society – taking down the authoritarian regime of the real socialism. The situation changed when he became the president of Poland – that was a time of building a new system, and Wałęsa wanted to create a system fit for him – presidential democracy – but the expectations of the society and politics were different. He lost the presidential elections of 1995. Today he is a symbol, an icon of Polish political and social transformation and a good ambassador in the world. He is the only Polish politician to become a renown leader, who gained international praise.

Tadeusz Mazowiecki was a creator of a new country – a democratic country. He gave rise to the contemporary democratic political, social and economic systems, accepted by the majority of the population. This is why Tadeusz Mazowiecki should be seen as a national leader. What is good for the citizen has to be good for the nation. He wanted the democratic rules to become a habit. Mazowiecki has always been the man who “sewed”, searched compromise, against using violence or force. He was an ideal decider for the times of building a new political, social and economic systems, where the new authority needs to be “stitched” to the society, Poland needs to be stitched to its neighbours (Germany), to Europe, to the West, which will mean opening Poland to the West.

Słowa kluczowe: Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, przywództwo polityczne, prezydent RP

Keywords: Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, political leadership, president of Poland